

## KRONIKA – CHRONICLE

This article is published in an open access  
under the CC BY 4.0 license  
(<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>).

Przegląd Archeologiczny  
Vol. 69, 2021, pp. 284-290  
PL ISSN 0079-7138  
DOI: 10.23858/PA69.2021.2604

BOGUSŁAW GEDIGA

### WSPOMNIENIA

Rok 2020 i początek obecnego roku 2021 przyniósł dla europejskiej archeologii trzy wielkie, trudne do powetowania straty. Ubyło z naszego grona trzech wybitnych badaczy, znakomitych archeologów, a są to Profesor Stanisław Tabaczyński, Profesor Jan Bouzek i Profesor Evžen Neustupný. Dla mnie to smutne doznanie, tracę trzech moich bliskich Przyjaciół, z którymi między innymi przez ostatnich kilkanaście

lat łączyły nas, w taki szczególny sposób, organizowane konferencje międzynarodowe w Biskupinie. Im chciałbym w tym tomie poświęcić kilka słów moich osobistych wspomnień o nich. Jestem przekonany, że szczegółowe omówienia ich dorobku naukowego zostaną opublikowane w innym miejscu i przygotowane przez ich bliskich współpracowników.



Ryc. 1. Biskupin 2002 rok, uczestnicy konferencji „Archeologia – Kultura – Ideologie”. W pierwszym rzędzie stojących, w środku Profesor E. Neustupný, pierwszy po lewej stronie wśród siedzących Profesor S. Tabaczyński.  
Fot. Archiwum Muzeum Archeologicznego w Biskupinie

**Prof. dr hab. Stanisław Tabaczyński**  
**Członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk**  
**Honorowy Przewodniczący Komitetu**  
**Nauk Pra- i Protohistorycznych**  
**1 kwietnia 1930 – 28 listopada 2020**

Trochę niespodziewanie, w nocy z 27 na 28 listopada 2020 roku, odszedł od nas na zawsze Profesor Stanisław Tabaczyński, znakomity archeolog, uczony europejskiego formatu. Jest to strata dla nauki, którą trudno będzie wypełnić. Profesor S. Tabaczyński urodził się w Poznaniu, tam też odbywał swoją edukację, łącznie ze studiami na poznańskim Uniwersytecie, dziś im A. Mickiewicza. Na tej Uczelni został także zatrudniony, a potem przeszedł trochę za swoim Mistrzem, Profesorem W. Henslem, w 1956 roku do ówczesnego Instytutu Historii Kultury Materialnej w Warszawie, dziś Instytut Archeologii i Etnologii PAN i pozostał pracownikiem tego Instytutu do przejścia na emeryturę. Jednak wielkopolskie wychowanie pozostawiało swój ślad w Jego przysłowiowej poznań-



Ryc. 2. Profesor Stanisław Tabaczyński.  
 Fot. Archiwum IAE PAN Warszawa

skiej solidności. W utrzymaniu tej cechy niewątpliwie pomagała mu jego ukochana żona, a nasza nieodżałowana Koleżanka Eleonora, także Wielkopolanka. Stanisław Tabaczyński miał szeroki wachlarz swoich zainteresowań badawczych i trudno byłoby Go zaszukadkować w jednym kręgu tych zainteresowań, choć najbardziej bliska była mu problematyka teorii i metodologii archeologii. Pierwszym sygnałem o tym, iż mamy do czynienia z nietuzinkowym badaczem, była Jego książkowa monografia (Jego praca magisterska) o skarbach srebrnych z Wielkopolski, opublikowana w 1958 roku. Przypominam sobie z tego czasu rozmowę z ówczesnym moim szefem, Profesorem Włodzimierzem Hołubowiczem, też zajmującym się teorią i metodologią nauki, który mówił mi o swoich uwagach, jakie miał do tej pracy, przecież mało znanego jeszcze wtedy młodego archeologa, ale wyrażał się o niej z uznaniem, co nie było u niego zbyt częste. Znaczącym wydarzeniem była kolejna monografia książkowa, będąca rozprawą habilitacyjną S. Tabaczyńskiego – *Neolit środkowoeuropejski. Podstawy gospodarcze* z 1970 roku. Przygotowując to dzieło, często przyjeżdżał do Wrocławia, m.in. zbierając materiały do niego z badań mojej żony dr Janiny Bukowskiej-Gedigowej w Pietrowicach Wielkich na Górnym Śląsku. Wtedy też mieliśmy okazję do wielu rozmów i dyskusji. S. Tabaczyński był Współautorem i Redaktorem kilku ważnych dla archeologii i teorii badań archeologicznych dzieł, choćby dla przykładu warto przywołać tomy: *Teoria i praktyka badań archeologicznych. T. I: Przesłanki metodologiczne* (red. W. Hensel, G. Donato, S. Tabaczyński, Wrocław: Ossolineum 1986; wyd. włoskie: Torino: Il Quadrante Edizioni), *Theory and Practice of Archaeological Research. T. III: Dialogue with the data: the archaeology of complex societies and its context in the '90s.* (red. S. Tabaczyński, Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN 1998) i jedna z ostatnich monografii zbiorowych z zakresu teorii, *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji* (red. S. Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2012).

Profesor S. Tabaczyński uczestniczył w latach pięćdziesiątych minionego wieku w badaniach wykopaliskowych na stanowiskach tzw. milenijnych. W latach 1969-1974 kierował badaniami na terenie Sandomierza, a w latach 1996-1999 w pobliskim Zawichoście, które stworzyły zarówno u Niego, jak i Jego Żony Eleonory taki szczególny i serdeczny stosunek uczuciowy do tych terenów. Szczególnie Ela Tabaczyńska tę relację uczuciową manifestowa-

ła i zdołała moją żonę, Profesor Danutę Mintę-Tworzowską, z którą łączyły ją serdeczne relacje, i mnie namówić na kilkakrotne spędzenie paru dni urlopu w Sandomierzu i okolicy, w tym też odwiedzić Zawichost. Wyniki badań w Sandomierzu w latach 1969-1973 zostały opublikowane, jako opracowania zbiorowe w dwóch tomach w ramach serii Polskie Badania Archeologiczne, których S. Tabaczyński był również współautorem. W roku 2018 ukazała się monografia zbiorowa *Zawichost wczesnośredniowieczny* pod redakcją S. Tabaczyńskiego, D. Wyczółkowskiego oraz D. Cyngot (jako XII tom serii *Origines Polonorum*, Warszawa: Instytut Archeologii i Etnologii PAN), która, jak wolno sądzić po rozmowach ze Staszkiem, sprawiła mu ogromną radość, ciągle do niej wracał.

Profesor S. Tabaczyński był uczestnikiem i kierował wieloma polskimi badaniami archeologicznymi we Włoszech i Francji, co ukształtowało Jego bliskie związki z wieloma archeologami i historykami tych krajów, które zaowocowały różnymi cennymi inicjatywami i projektami naukowymi. S. Tabaczyński przez prawie cały czas swojego życia był pracownikiem Instytutu PAN-owskiego, niebędącego placówką dydaktyczną, jednak prowadził, zapraszany, zajęcia dydaktyczne – wykłady na wielu Uniwersytetach. W kraju, jak wspomniano, rozpoczął pracę na Uniwersytecie Poznańskim im A. Mickiewicza, a wykładał również na Uniwersytecie Warszawskim, w Łodzi i Lublinie. Ponadto prowadził wykłady za granicą, na paryskiej Sorbonie i na kilku Uniwersytetach we Włoszech, które, jak mogłem sam się o tym częściowo przekonać, cieszyły się dobrą opinią. Będąc z moją żoną Janiną przed wielu laty w Saarbrücken, mieszkaliśmy u Państwa Profesorstwa Jana Lichardusa i Jego żony Marion Itten, która była Profesorem paryskiej Sorbony i wspominała, jakim zainteresowaniem cieszą się wykłady S. Tabaczyńskiego i o Staszku wyrażała się bardzo pochlebnie.

Profesor S. Tabaczyński był jednym z głównych inicjatorów powołania Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN (powołanego w roku 1990) i pierwszym wieloletnim jego przewodniczącym, a następnie przewodniczącym honorowym. Był to czas naszej bardzo bliskiej i owocnej współpracy. W kadencjach, gdy pełnił funkcję przewodniczącego, miałem zaszczyt być członkiem Prezydium Komitetu, a następnie, gdy zostałem przez dwie kadencje przewodniczącym Komitetu, Staszek był jego honorowym przewodniczącym, co stwarzało forum bliskiej współpracy. Ponadto z inicjatywy Profesora powołana została w ramach Komitetu Komisja/Zespół Antropologii Pradziejów

i Średniowiecza, rozwijający pod Jego przewodnictwem aktywną działalność, uwieńczoną cenną wspomnianą publikacją *Przeszłość społeczna*.

Za swoją działalność naukową i osiągnięcia był wielokrotnie nagradzany prestiżowymi nagrodami i odznaczeniami państwowymi, m.in. Krzyżami Kawalerskim i Oficerskim Odrodzenia Polski i Medalem 60-lecia Instytutu Archeologii i Etnologii PAN.

Dla nas jednak, mojej żony Danuty Minty-Tworzowskiej i dla mnie, śmierć Staszka podobnie jak i przed kilku laty jego żony Eli oznacza utratę dobrych bliskich przyjaciół. W moim przypadku bliskie przyjacielsko-koleżeńskie relacje rozpoczęły się dość dawno, za życia mojej pierwszej żony Janiny, która obydwójce, Elę i Staszka, poznała już w czasie studiów na Poznańskim Uniwersytecie i utrzymywała szczególnie bliskie relacje z Elą. Podczas choroby mojej żony Ela przysyłała listy pełne serdeczności, pocieszające i podtrzymujące Janinę, nawet wymyślając Jej różne dodatkowe sposoby leczenia i zachęcając do ich podejmowania. Obecna moja żona Danuta pozostawała ze Staszkiem w bliskich kontaktach naukowych również od dość dawna, z racji podobnych zainteresowań teorią i metodologią archeologii. Rozwijały się one również m.in. na forum Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN, a szczególnie poczynając od roku 1998, gdy rozpoczął się cykl międzynarodowych konferencji w Biskupinie. Konferencje biskupińskie podejmują tematykę rzadko spotykaną na tego typu spotkaniach i mają charakter interdyscyplinarnej. Odbywają się co dwa lata, do mam nadzieję roku 2021, jeżeli na to pozwoli sytuacja. We wszystkich uczestniczyli dotychczas Ela i Staszek Tabaczyńscy, jak też moja żona Danuta Minta-Tworzowska i ja oczywiście, będąc ich organizatorem. Czas tych spotkań, które poza stroną merytoryczną mają zawsze miłą oprawę towarzyską, czemu towarzyszy piękna pora roku, początek lata, piękna okolica i serdeczność gospodarzy, a więc Dyrektorów i Pracowników Muzeum w Biskupinie. Te spotkania sprzyjały pogłębianiu naszych relacji przyjacielskich z Elą i Staszkiem. Zawiązała się szczególnie serdeczna bliskość Eli z moją żoną.

Częste były nasze spotkania także w Warszawie, w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN, przy okazji posiedzeń Rady Naukowej Instytutu oraz Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN. Ponadto częste były nasze rozmowy telefoniczne, które wynikały z potrzeby naszych miłych, przyjacielskich kontaktów. Odejście Eli nappełniło smutkiem wielu, którzy ją znali, nas dotknęło bardzo boleśnie. Dalsze spotka-

nia biskupińskie utraciły wiele ze swojego koleżeń-  
skiego uroku. Ela była ich dobrym duchem, znająca  
języki z łatwością nawiązywała także kontakty z za-  
granicznymi uczestnikami. Staszek po utracie swojej  
ukochanej żony, będącej dla Niego takim serdecznym  
Aniołem Opiekuńczym, jakoś nie mógł się pozbierać,  
obserwowaliśmy to z niepokojem. Telefony do mnie  
stawały się coraz częstsze, a w nich wyczuwałem Je-  
go smutek osamotnienia. Dziś, gdy wypadło mi ze  
smutkiem wspominać mojego Przyjaciela, szczegól-  
nie przypomina mi się pewna niedziela, wtedy jeszcze  
Staszek przebywał w swoim warszawskim mieszkani-  
u, był to drugi telefon tego dnia. Staszek najpierw  
zapewniał mnie, jak bliskim mu jestem przyjacielem,  
jak sobie to ceni, ale wyczułem, że nie o to mu chodzi  
i nagle odzywa się do mnie i mówi: *Jeżeli On jest, to  
niech się do mnie odezwie i powie mi, co mam robić.*  
Dziś Staszek wie od nas więcej. Może ziszczają się  
wobec Niego pełne nadziei słowa biednego starote-  
stamentowego Hioba z jego Księgi: „Wybawca mój  
żyje... Potem me szczątki skórą odzieje, i ciałem  
swym Boga zobaczę. To właśnie ja Go zobaczę”.

**Prof. PhDr. Jan Bouzek, DrSc**  
**17 lutego 1935 – 3 listopada 2020**

Śmierć jest zawsze nieoczekiwana i mimo już ist-  
niejących od jakiegoś czasu obaw, iż to nastąpi, gdy  
do nas dociera ta smutna wiadomość, jesteśmy na jej  
odebranie nieprzygotowani. Tak też mnie zastała wia-  
domość, że odszedł od nas Profesor Jan Bouzek, mój  
serdeczny Przyjaciel Honza. Niezależnie od moich do-  
znań związanych z tym bolesnym faktem, powszech-  
na w szerokim gronie przede wszystkim archeologów  
wielu krajów jest świadomość wielkiej straty, jaką  
nasza dyscyplina ponosi. Profesor Jan Bouzek był  
archeologiem, uczonym wielkiego formatu. W poże-  
gnalnej informacji o Jego śmierci pisano o nim jako  
o emerytowanym Profesorze klasycznej archeologii  
Uniwersytetu Karola w Pradze i to, można powie-  
dzieć, była Jego ostatnia sytuacja zawodowa. Droga  
zawodowego zatrudnienia Jana była mocno urozma-  
icona. Pracował w Muzeum Miasta Pragi i Muzeum  
Narodowym, ale najwięcej czasu, bo i studia w zakre-  
sie archeologii klasycznej i pradziejowej, jak też zdo-  
bywanie kolejnych stopni i tytułów naukowych oraz  
zawodowe zatrudnienie wiązało Go z Uniwersytetem  
Karola w Pradze. Głównie z Instytutem Archeologii  
Klasycznej, którego w latach 1993-2000 był dyrekto-

rem. W latach 1989-1991 był prodziekanem Wydziału  
tegoż uniwersytetu. Droga zawodowa Jana przechodzi-  
ła także pewne komplikacje związane z wyda-  
rzeniami politycznymi w Jego ojczyźnie, zwłaszcza  
w okresie tzw. normalizacji po przerwanej praskiej  
wiośnie. W Tybindze odbywał staż w ramach stypen-  
dium Humboldta, wykładał na wielu zagranicznych  
uniwersytetach: w Stanach Zjednoczonych, we Fran-  
cji, w Niemczech i Austrii. Jednak Jan Bouzek był po-  
stacią i osobowością znacznie bardziej wielostronną  
i jako archeologa, uczonego trudno Go zamknąć w ra-  
mach archeologii klasycznej. W ogromnym publiko-  
wanym dorobku naukowym tematyka szeroko rozu-  
mianej archeologii klasycznej dominowała, ale równie  
znaczące miejsce mają w tym poważne i cenne prace  
poświęcone archeologii pradziejowej, a ponadto wie-  
le efektów Jego przemyśleń z pogranicza filozofii czy  
bardziej ogólnie życiowej mądrości. Początki znaczą-  
cej aktywności zawodowej Jana przypadają na lata



Ryc. 3. Profesor Jan Bouzek podczas konferencji  
w 2008 roku „Rola głównych centrów  
kulturowych...”. Fot. Archiwum Muzeum  
Archeologicznego w Biskupinie, L. Streinz

sześciodziesiąte XX wieku, ja, będąc nawet życiowo trochę starszy, rozpoczynałem w drugiej połowie lat pięćdziesiątych. Nasza bliska znajomość i przyjacielskie relacje przypadają na schyłek lat dziewięćdziesiątych minionego wieku. Zналиśmy się i spotykali na różnych konferencjach już wcześniej. Znaczącym wydarzeniem w naszych przyjacielskich relacjach był Jego pobyt we Wrocławiu w 1996, a może 1997 roku. Wtedy to spędziliśmy w moim domu bardzo długi wieczór i prawie pół nocy na dyskusji o archeologii, archeologach i wielu innych rzeczach. Podczas tego wieczoru zrodził się pomysł zorganizowania konferencji, która byłaby jednocześnie spotkaniem Koleżanek i Kolegów naszej generacji i naszych Bliskich. Honza zdał się na mnie, że to zorganizuję. To mi się udało dzięki życzliwości kierownictwa Muzeum Archeologicznego w Biskupinie. Tam, w 1998 roku, odbyła się pierwsza konferencja, poświęcona kulturze symbolicznej. Spotkanie okazało się bardzo udanym, tak pod względem merytorycznym, jak też organizacyjnym i koleżeńsko-towarzyskim, a jednocześnie zapoczątkowało cykl konferencji odbywających się co dwa lata w Biskupinie, trwających do dziś. Niestety, na kolejną konferencję w roku 2018, której tematyka była tym razem Jego pomysłem (brzmiał on: *od archeologii przedmiotów do archeologii idei*), Jan już nie dojechał. Przesłał do mnie miły list z życzeniami dla uczestników i podziękowaniami dla Dyrekcji Muzeum za dotychczasową współpracę przy organizacji konferencji. List był miły dla mnie i typowy dla Honzy, zdania listu były po angielsku, niemiecku, czesku i niektóre po polsku. Kolejne spotkanie biskupińskie, planowane na rok 2020, musieliśmy przenieść, mamy nadzieję, na rok 2021. Profesor Jan Bouzek żywił nadzieję, że zdoła przybyć zaproszony do Biskupina. Dziś wiemy, że już nigdy do Biskupina nie przybędzie, ale będziemy w trakcie kolejnych spotkań o Nim pamiętali i czuli Jego obecność, podobnie jak niestety o kilku innych stałych uczestnikach biskupińskich spotkań, których już nie ma między nami. Profesor był niezwykle aktywny w organizacji konferencji, zdawał się na mnie, jeżeli chodzi o formułowanie tematyki tych spotkań, choć tematyka kilku ostatnich była wyłącznie Jego pomysłem, a dotyczyła miejsc pamięci, rytmu przemian kulturowych i ostatnia wspomniana, nader interesująca: *od archeologii przedmiotów do archeologii idei*, z 2018 roku. Po tej konferencji, rok później miałem okazję spotkać się po raz ostatni z Honzą na ulicy Celetnej w Pradze w Jego gabinecie w Instytucie Archeologii Klasycznej Uniwersytetu Karola. Gabinet Jana mieliśmy okazję już

parę lat wcześniej podziwiać z moją żoną Profesor Danutą Mintą-Tworzowską, odwiedzając Go podczas naszego pobytu w Pradze. Biedny Jan miał kłopoty, by znaleźć dla nas krzesła. Na wszystkich leżały stopy książek. W tym nie nastąpiły żadne zmiany do końca. Podczas tego ostatniego naszego spotkania, już w gabinecie Jego następcy Profesora Petera Pavuka Jan wypytywał o przebieg biskupińskiej konferencji, snuł pomysły, jak je dalej organizować i, jak o tym wspominał mi Prof. P. Pavuk, prawie do końca swoich dni wracał do pomysłów na dalsze biskupińskie konferencje, czując się ich współpomysłodawcą.

Z Profesorem Janem Bouzkiem wielokrotnie uczestniczyliśmy w różnych konferencjach, ale też różnych innych, między innymi w Komisji Ewaluacyjnej Instytutu w Pradze, Akademii Nauk Czeskiej Republiki. Dziś, gdy tak nagle Go nam zabrakło, przypominam sobie jedno wydarzenie sprzed kilku laty podczas kolejnego jubileuszu Instytutu Archeologii AV ČR w Pradze. Uczestniczyłem w tym spotkaniu z Profesorem Stanisławem Tabaczyńskim, dziś już również nie ma Go wśród nas, jako jeden z gości z Polski. Ja z tej jubileuszowej okazji wygłosiłem życzenia pod adresem Instytutu i jego Pracowników. Nawiązałem do lat współpracy czeskich i polskich archeologów, jak też między naszymi instytucjami archeologicznymi. Podjąłem w tej wypowiedzi także wątek aktualnego stanu badań archeologicznych, kształtujących się nowych kierunków i paradygmatów w naszej dyscyplinie. Wypowiedziane uwagi dość nieoczekiwanie wywołały bardzo ożywioną dyskusję i to wokół piłatowskiego pytania skierowanego do Jezusa: „Cóż to jest prawda?”. Temat o fundamentalnym znaczeniu dla naszych poznawczych działań w nauce, stąd zapewne to zainteresowanie. Zabrał głos również Jan Bouzek. Przywołał słowa Św. Franciszka, który mówił, że każdy z nas ma jakąś część prawdy, zaś pełnię prawdy jedynie Bóg. Dziś mamy nadzieję, że Jan znalazł się w jej bliskości i zaspokoił swoje pragnienie prawdy.

**Prof. PhDr. Evžen Neustupný, CSc.**

**31 października 1933 – 14 stycznia 2021**

Wiadomość, iż tracimy kolejną wybitną postać, znakomitego archeologa i badacza, odebrałem z ogromnym smutkiem. Już od pewnego czasu, gdy pisałem do Evżena i pytałem o Niego czeskich Kolegów, głównie z Pragi, wiadomości były niepokojące.



Ryc. 4. Biskupin 2012, konferencja „Miejsca pamięci”. Profesor E. Neustupný w rozmowie z Profesorem S. Tabaczyńskim, podczas wieczornego spaceru statkiem po jeziorze biskupińskim.  
Fot. Muzeum Archeologiczne w Biskupinie

Na moje zaproszenie na kolejną konferencję w Biskupinie, planowaną na rok 2020, którą jednak trzeba było przesunąć na termin późniejszy, odpowiedział mi, że nie będzie mógł dojechać. Przekazując mu i Jego Pani życzenia na Święta Bożego Narodzenia 2020 i na Nowy Rok, już nie otrzymałem odpowiedzi, nie były już odbierane wiadomości elektroniczne. W życzeniach wyraziłem jeszcze złudną nadzieję, że w roku 2021 spotkamy się w Biskupinie.

Z nazwiskiem Neustupný dane było mi się spotkać w pierwszych latach pięćdziesiątych minionego wieku, podczas studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdy ówczesny kierownik Katedry Archeologii Profesor Rudolf Jamka polecił mi zapoznać się z pracą Jerzego Neustupneho *Pravěké dějiny Lužice (Vorgeschichte der Lausitz, Praha 1946)* i rzedstawić ją na seminarium. Wiele lat później, znakomitego archeologa Profesora Jerzego Neustupnego, ojca Evžena, dane było mi spotkać osobiście podczas jednego z pobytów w Pradze i przeprowadzić z Panem Profesorem długą, interesującą i miłą rozmowę. W tym to czasie Profesor J. Neustupný kierował Działem Archeologii w Muzeum Narodowym w Pradze i tam właśnie miałem okazję się z Nim spotkać. Evžena oczywiście znałem dawno z literatury, zapew-

ne też uczestniczyliśmy razem w różnych konferencjach czy innych spotkaniach naukowych. Osobiście jednak poznałem Go, gdy pełnił w latach 1990-1993 funkcję Dyrektora Instytutu Archeologii Akademii Nauk Czeskiej Republiki w Pradze. Było to dłuższe spotkanie, dyskutowaliśmy o sytuacji archeologii, o współpracy na polu tej dyscypliny między czeski i polskimi archeologami, ale też dotknęliśmy problemów sytuacji w naszych krajach. Poglądy Evžena na stan i perspektywy badań archeologicznych bardzo mnie zainteresowały, może co do niektórych nie podzielałem Jego stanowiska, jednak zaimponował mi sposób ich formułowania i pewna bezkompromisowa stanowczość w ich podtrzymywaniu. Podobną postawę manifestował w ocenie sytuacji w naszych krajach, w czym byliśmy absolutnie zgodni. Z tego, co mi wiadomo, te poglądy i postawa przysparzały Evženovi trochę kłopotów, gdy tzw. bratnie kraje pod przewodem wielkiego brata z uporem budowały jakiś dziwny socjalizm. Zarówno za większość zaprezentowanych wówczas przez mojego Przyjaciela poglądów, ich formułowanie i obronę, jak i zaobserwowane cechy charakteru już wtedy zyskał moją sympatię. Poglądy Evžena na archeologię i badania archeologiczne nie u wszystkich, zwłaszcza z grona starszych

czeskich archeologów, zyskiwały powszechny entuzjazm, czemu czasami dawali wyraz, zwłaszcza gdy był Dyrektorem Instytutu. Dla mnie był to jednak świeży i interesujący powiew w archeologii i za to Go ceniłem, nie też dziwnego, że zapraszałem Go na konferencje organizowane co dwa lata w Biskupinie, których problematyka przeważnie interdyscyplinarna była i, mam nadzieję, że pozostanie oryginalna, nie często goszcząca na archeologicznych spotkaniach. Z wdzięcznością i radością odebrałem gotowość udziału w tych biskupińskich spotkaniach Evżena i kilkakrotny Jego w nich udział. Zawsze Evżen prezentował w Biskupinie inspirujące i starannie, z przykładową ścisłością formułowane referaty. Był też bardzo aktywnym dyskutantem, a szczególnie interesujące były rozmowy prowadzone przez Evżena z uczestnikami konferencji podczas wieczornych spotkań, przebiegających zawsze w miłej, przyjacielskiej atmosferze w zrekonstruowanych chatkach biskupińskich czy podczas spacerów statkiem po biskupińskim jeziorze. Muszę przywołać jeszcze jedną cechę Evżena, która bardzo mi się u niego podobała. Miał taki dosyć cięty dowcip, ale prezentowany zawsze w takiej wyszukanej, delikatnej elegancji.


Profesor Evżen Neustupný pozostawia po sobie pokaźny, publikowany tak w kraju, jak też za granicą, dorobek naukowy. Dominuje w nim problematyka, która była głównym przedmiotem jego zainteresowań badawczych, a więc neolit, a raczej głównie eneolit, teoria, metody i metodologia badań archeologicznych i w pewnym wymiarze problematyka datowania. W moich wspomnieniach, jak zaznaczyłem, nie próbuję dokonywać przeglądu dorobku, a jedynie krótko przywołać w moim przekonaniu najważniejsze zrealizowane kierunki. W problematyce eneolitu Evżen podejmował różne zagadnienia, m.in. osadnicze, problemy struktury społecznej, na przykład o początkach patriarchy. Myślę, że w dużej mierze swój dorobek w badaniach nad eneolitem zdołał zaprezentować w 4. tomie *Archeologie pravěký Čech* (Praha 2008),

którego był redaktorem i głównym Autorem. Jakimś podsumowaniem Jego prac w zakresie teorii jest jego dzieło *Archaeological method*, wydane w 2019 roku w Cambridge, a następnie w 2020 w Pilźnie (*Teorie archeologie*), które z pewną dumą wręczył mojej żonie i mnie na konferencji w Biskupinie, jako jedno ze swoich ważnych dokonań naukowych.

Profesor Evżen Neustupný ma w swoim dorobku naukowym także osiągnięcia w zakresie dydaktyki. Prowadził wykłady na Uniwersytecie Masaryka w Brnie. Najważniejszym Jego dokonaniem w tym zakresie jest zorganizowanie w roku 1998 nowej katedry archeologii na Wydziale Filozoficznym Zachodnioczeskiego Uniwersytetu w Pilźnie. Kilka lat temu miałem zaszczyt, poproszony przez Profesora Vl. Podborského i władze Uniwersytetu w Brnie, uczestniczyć w Komisji przyznania profesury Evżenovi na Uniwersytecie Masaryka w Brnie. Evżen wygłosił zgodnie z tamtejszymi regulami piękny wykład, co prawda z jedną tezą w nim sformułowaną trudno było mi się zgodzić. Jednak, rzecz oczywista ocena całej Komisji była jednoznacznie pozytywna. Po tej oficjalnej ceremonii byliśmy w kilka osób na obiedzie, którego atmosfera była bardzo miła. Evżen już wyluzowany żywo dyskutował i dowcipkował. Było to dla mnie jeszcze jedno z Nim miłe spotkanie.

Tak trudno mi uzmysłowić sobie, że już się z Evżenem nie spotkamy, a jedynie pozostaje nadzieja, że w innej rzeczywistości. Nie będzie Go już na konferencjach w Biskupinie, na których już zabrakło, jak wspominałem, kilku stałych uczestników, nadających tym spotkaniom wysoki poziom merytoryczny. Evżen, podobnie jak i w tym wspomnieniu przywołani Profesorowie, pozostaną w naszej żywej pamięci, a ich duch będzie kształtował naszą świadomość, by nasze poczynania naukowe miały należyty poziom merytoryczny, zachowywały wysokie standardy etyczne, a na kolejnych biskupińskich konferencjach będzie nam towarzyszyła świadomość ich duchowej z nami obecności.

Adres Autora:

Prof. dr hab. Bogusław Gediga  
Ośrodek Badań nad Kulturą  
Późnego Antyku i Wczesnego Średniowiecza  
Instytut Archeologii i Etnologii PAN  
ul. Więzienna 6; 50-118 Wrocław  
e-mail: boguslaw.gediga@gmail.com  
 <https://orcid.org/0000-0003-2334-7202>